

Witam 😊

PRACA DOMOWA NR 4 (30.11-04.12.2020)

UWAGA!

Odpowiedzi na polecenia proszę zapisać w zeszycie, na kartach lub w postaci tekstu w programie Word. Proszę je odesłać na adres e-mail:

m.tomporek@mos4.elodz.edu.pl lub przez komunikator Messenger

do **6 GRUDNIA 2020 r.**

w postaci zdjęć (screenów) lub pliku tekstowego.

Brak pracy w terminie skutkuje oceną niedostateczną.

W razie problemów technicznych, osobistych i innych, proszę o kontakt.

Proszę wykonać następujące polecenia z podręcznika

„To się czyta! 2” Anny Klimowicz i Joanny Ginter:

Temat I: „Zwycięzcy czy zwyciężeni? O noweli *Gloria Victis* Elizy Orzeszkowej”.

(kontynuacja)

1. Przeczytaj fragment utworu „Gloria victis” Elizy Orzeszkowej (strony 85-88, podręcznik) i wykonaj polecenia 1-8. *Zadania 9-10 są dla osób chętnych, które chcą uzyskać lepszą ocenę.

Temat II: „Podsumowanie – człowiek pokonany i niepokonany w literaturze pozytywizmu i utworach współczesnych”.

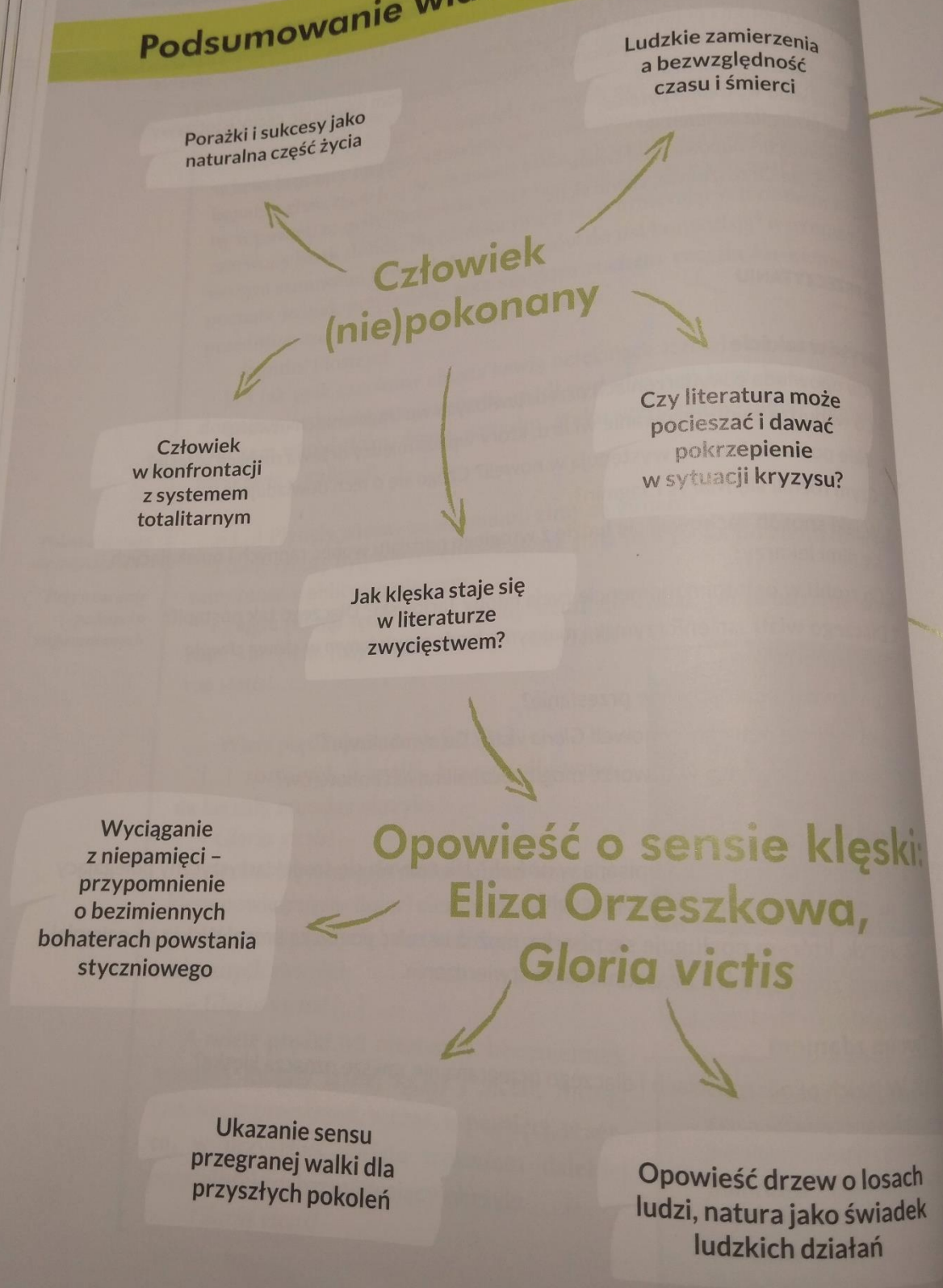
1. Wpisz do zeszytu diagram podsumowujący wiadomości z rozdziału „Człowiek pokonany, człowiek niepokonany” (strony 90-91, podręcznik).

2. Przygotuj ustnie odpowiedzi do 3 wybranych poleceń sprawdzających Twoją wiedzę (strona 92, podręcznik).

Zdjęcia do tematów znajdują się poniżej.



Podsumowanie wiadomości



Porażki i sukcesy jako naturalna część życia

Ludzkie zamierzenia a bezwzględność czasu i śmierci

Człowiek (nie)pokonany

Człowiek w konfrontacji z systemem totalitarnym

Czy literatura może pocieszać i dawać pokrzepienie w sytuacji kryzysu?

Jak klęska staje się w literaturze zwycięstwem?

**Opowieść o sensie klęski:
Eliza Orzeszkowa,
Gloria victis**

Wyciąganie z niepamięci - przypomnienie o bezimiennych bohaterach powstania styczniowego

Ukazanie sensu przegranej walki dla przyszłych pokoleń

Opowieść drzew o losach ludzi, natura jako świadek ludzkich działań

**Opowieść bez złudzeń:
Bolesław Prus,
Z legend dawnego Egiptu**

Niespodziewane odwrócenie ról i klęska ludzkich planów

Przegrany wyścig z nieubłagany czasem

Dwie koncepcje władzy - despotyzm i liberalizm

Nowela jako precyzyjnie skonstruowana przypowieść - refleksja o bezsilności człowieka wobec tego, co go określa i ogranicza

**Baśniowa opowieść o historii:
Henryk Sienkiewicz,
Potop**

Idealizacja przeszłości, idealizacja narodu - przeszłość jako źródło pokrzepienia

Wydarzenia historyczne splecione z wątkami przygodowymi, romansowymi i sensacyjnymi - przeszłość jako źródło rozrywki

Elementy okrucieństwa i makabry

Bohaterowie o niezwyklej sprawności i sile - jak starożytni herosi

WAŻNE WIADOMOŚCI

- Nowela - s. 76
- Powieść historyczna - s. 80
- Antropomorfizacja - s. 89

5 Zwycięzeni stają się zwycięzcami

O noweli „Gloria victis” Elizy Orzeszkowej

NA POCZĄTEK

Jak rozumiesz powiedzenie: *Trzeba przegrać, aby wygrać*? Czy zgadasz się z zawartą w nim myślą? Dlaczego?

O UTWORZE

Gloria victis [czyt.: wiktis] w języku łacińskim znaczy „chwała zwyciężonym”. Utwór znalazł się w zbiorze nowel pod tym samym tytułem, opublikowanym w 1910 r. W tekstach tworzących cykl pisarka wróciła do wydarzeń z powstania styczniowego (1863–1864). Chciała oddać hołd poległym, przywrócić pamięć o bohaterstwie i dramatycznych dziejach powstańców, ukazać sens ich poświęcenia.

W opowiadaniach występują postacie zarówno historyczne, np. Romuald Traugutt, przywódca powstania styczniowego, jak i fikcyjne.

Więcej o pozytywizmie i literaturze tego okresu → s. 162–163

Eliza Orzeszkowa

Gloria victis (fragmenty)

Leciał wiatr światem ciekawy [...] i – szumiał. Szumiał o wszystkim, co widział, [...] aż przyleciał do krainy, w wody, trawy i drzewa bogatej, która nazywa się Polesie litewskie. [...]

I wleciał wiatr do lasu uradowany, zwinny, przelatywał wśród świerków, brzozy, olch, dębów, ramionami owijając pnie starych przyjaciół i skrzydłami na ich konarach składając pocałunki przywitalne.

– Jak się macie? – szemrał i szeptał. – Coście przez czas ten widziały, słyszały? Co się tu u was, dokoła was działo, stawało?

A stare świerki, dęby, brzozy rozłożyste, ramionami powiewając, odpowiadały:

– Działy się tu i stawały rzeczy dziwne, rzeczy głośne, dzwoniące, płaczące, rozlegające się krzykami, jękami... [...]

Drzewa milczały, tylko po ich gałęziach przebiegł dreszcz lekki, krótki, jakby z zimna nagłego powstały, co dziwne było w ten ciepły dzień letni.



LEKTURA
OBOWIĄZKOWA
POZYTYWIZM

Rozmowa
wiatru i drzew
Mogiła
beziemiennych

Rozmowa
wiatru i drzew
Mogila
bezimiennych

A właśnie w tej chwili wiatr z gwałtownością u niego niezwykłą, z szumem namiętym zapytywać począł:

– A toż co? A to co jest takiego? Tęgo natura nie uczyniła! [...] A tenże krzyżyk na pagórku, wśród liliowych dzwonek, Boże, jak mały, prosty, biedny! – Co znaczy? Mówcie, drzewa, o mówcie, błagam!

Wtedy dąb wyniosły i silny, [...] brzoza wysmukła i cała w długich, ku ziemi opadających warkoczach, świerk wyprostowany [...] odpowiedzieli chórem przyciszonym szumów:

– To jest mogiła!

– Taka wielka, taka wielka, taka wielka mogiła! – zadziwił się wiatr. [...]

Nabożnie wiatr wyszeptał pytanie:

– Jestże to mogiła bohaterów?

– Bezimiennych – odpowiedział świerk.

A dzwonki liliowe, gęsto dokoła krzyżyka rosnące, cicho zadzwoniły:

– Pomarłych młodo, młodo... [...]

Stary, potężny dąb [...] tak szumieć zaczął:

– Przyszli tu w kilkuset ludzi i rozłożyli się obozem gwarnym, tłumnym, przystym od odzieży rozmaitej, pobłyskującym orężem rozmaitym. [...]

Wodzem ich był człowiek świętego imienia, które brzmiało: Romuald Traugutt. [...]

Na czele jazdy wybór wodza postawił młodzieńca o postawie wyniosłej i czarnym, iskrzącym się oku. [...] Spod zielonych bluszczów wyszedł, tutaj przybył i z posłuszeństwem dziecka, z pośpiechem kochanka biegł na swym strojnym, ognistym arabie, ilekroć rozległ się głos wodza, wołający:

– Jagmin! [...]

Ale ten mój, ten mój mały... (małym Tarłowskim nazywano go w obozie) ani tak silny był, ani tak urodziwy, ani nawet tak bogaty, aby na drogocennym, strojnie przybranym biegunie¹ tu przybyć. Dlatego właśnie ulubieńcem moim stał się, że był wąty, drobny, na twarzy różowy i biały, a oczy miał jak u dziewczyny łagodne, nieśmiałe, czyste i tak błękitne, jak te niezapominajki, które tu czasem u stóp moich rosną. [...] Wcale też niedawno minęło mu lat dwadzieścia. [...]

Urodził się nie w tych stronach, kędyś daleko, a w te strony przywiał go ów prąd górny, który wówczas światem płynął i ludzi wysokich



Eliza Orzeszkowa (1841-1910)

Jedna z najwybitniejszych pisarek okresu pozytywizmu, autorka powieści i nowel, publicystka, a także działaczka społeczna, propagatorka haseł emancypacji kobiet. Stworzyła m.in. powieści *Marta*, *Meir Ezołowicz*, *Nad Niemciami*, *Cham*, zbiory nowel i opowiadań *Z różnych sfer*, *Melancholicy*, *Gloria victis*. W 1905 i 1909 r. wysunęła kandydaturę Orzeszkowej do Nagrody Nobla.

Opowieść
dębu: oddział
powstańczy,
przyjaźń trojga
młodych ludzi

CIEK

W k...
Pete...
nien...
osta...
z kt...
i po...
Prz...
ist...
ze...
uc...

¹ **Biegun** – dawniej: szybki koń do jazdy.

rzucał w ramiona i pod stopy maluczkich. On, ten mały, wysoki był wiedzą i myślą. [...] Był młodym uczonym [...].

Przyjechał był do pobliskiego stąd miasteczka i uwił tam sobie gniazdo nieduże, codziennie napełniające się szczebiotaniem piskląt ludzkich. [...] Przywiózł ze sobą dziewczynę, siostrę młodszą, w sposób bajeczny, prawie aż zabawny do niego podobną. Ta sama drobność wzrostów, wątłość kształtów, te same rysy cery i na rysach rozlane wyrazy. I kochaliż się, kochali! Podobno odumarli im wszyscy bliscy i byli na świecie tylko we dwoje. [...] Pracowali razem. Brat uczył siostrę, siostra pomagała bratu i zawsze byli razem, we dwoje: w szkole, w domu, na ulicach miasteczka, na drogach polnych i leśnych. [...] Ona go nazywała Marysiem, a on ją Anielką.

[...] Towarzyszem ich często bywać zaczął ów młodzieniec spod zielonych bluszczów, z postawą wyniosłą, silną i ze śniadym profilem Rzymianina, który to potem na tej polanie miał dowodzić jazdą. [...]

– Aż nadszedł straszny dzień. [...]

[...] Plan bitwy był podobno kunsztowny, biegły. Obrona i zarazem napaść. [...]

Po obu stronach padały trupy. Lecz nie wszyscy upadający byli trupami. Upadł stąd niedaleko i rozciągnął się na paprociach mały Tarłowski.

Ale żył...

Od początku bitwy, za rosochatą² olchą na jedno kolano klęcząc, nabijał strzelbę, celował i strzelał, bez ustanku, zapamiętale, szybko, z wprawą, którą obdarzyły go ćwiczenia obozowe. [...]

Wtem nadleciało coś [...] i w ramię go ugodziło. Ramię to zwisło u boku, strzelba z ręki wypadła, chciał porwać się z klęczek, zachwiał się i na wysokie paprocie upadł. Ale żył i po długiej chwili dwie pary silnych ramion zdjęły go z okrwawionych paproci i wniosły do tego namiotu, u stóp moich stojącego, który już nie był pusty. [...]

Zza gęstwiny olch i osin, zza tej, co to, widzisz, naprzeciw mnie, spośród krzaczastych zarośli wyrasta, wysunął się oddział wojska konnego, lasem pik długich nad głowami najeżony, nad końskimi grzbietami pochylony i krzyk wydając przeraźliwy, począł przez pustą polanę ku temu namiotowi pędzić. Zoczył namiot ten ludzi pełen i pędzić ku niemu

Opowieść dębu: oddział powstańczy, przyjaźń trojga młodych ludzi

Dalsza opowieść dębu: bitwa, śmierć powstańców

CIEKAWOSTKA

W książce *Sekretne życie drzew* Peter Wohlleben [czyt.: wolejben], niemiecki leśnik, przytacza wyniki ostatnich badań naukowych, z których wynika, że rośliny czują i porozumiewają się między sobą. Przekonuje czytelników, że drzewa są istotami społecznymi, komunikują się ze sobą, doświadczają wrażeń, mają uczucia i pamięć.



² Rosochaty – rozłożysty, mocno rozgałęziony.

Dalsza
opowieść dębu:
bitwa, śmierć
powstańców

począł, ku namiotowi, w którym sił i broni pozbawieni leżeli ludzie ranni, a nad nimi z rękoma czynnymi klęczeli lekarze. Pędził oddział, zbrojni w piki³, na koniach chyżych pochyłony, z krzykami przeraźliwymi, z twarzami opalonymi w ogniu bitwy, i szalała mu w żyłach wściekłość lwia... [...]

O, Jezu! Nie było już w namiocie rannych ani lekarzy. Były tylko trupy w krwi broczące i jeszcze otrzymujące nowe rany, umilkłe albo w strasznym konaniu charczące. [...] Na ostrzach kilku pik osadzony i wysoko wzniesiony w powietrze mały Tarłowski twarz białą jak chusta wystawiał na rdzawo-czerwony blask słońca. Męczeńska twarz ta, o umierających oczach, z czerwonym sznurkiem krwi od złotych włosów do ust konwulsją⁴ wstrząsanych, poznała jednak przyjaciela, ręka szybkim ruchem rzuciła ku niemu jakiś przedmiot czerwony i głos mdlejący zawołał:

– Jagmin! Siostrze!

[...] Jak ptak czerwony chusta krwią ociekająca zleciała na szeroką pierś dowódcy jazdy, lecz w tejże chwili upadł pod nim koń jego, kulą ugodzony i on sam wśród tłoku, dymu, wrzasku, stuku wystrzałów, ulewy ognistych błyskawic – zniknął!... [...]

Pokonani stają
się zwycięzcami

Przywracanie
pamięci o
zapomnianych

– [...] Płynęły wiosny za wiosnami, zimy za zimami...

I dwie rzeczy były niezmiennie. Zawsze stała tu wysoka od ziemi do nieba samotność z obliczem niemym.

I ciągle płynął tędy nieśmiertelny strumień czasu, niestrudzenie szemrząc: *Vae victis* [czyt.: wee wiktis]!⁵ *vae victis!* *vae victis!*...

...Wiatr prędko już nie płakał. [...]

[...] roztoczył skrzydła latawca-olbrzyma, na las cały rzucając okrzyk:

– *Gloria victis!*

I zerwał się z mogiły, wzleciał nad las, szlakiem powietrznym dotarł ciemnego nieba i do gwiazd mrugających, do srebrzystych dróg mlecznych zawołał:

– *Gloria victis!* [...]

A wiatr prędko od nieznanej, bezimiennej, wielkiej mogiły leśnej leciał i leciał, niosąc i niosąc w przestrzeń, w czas, w pamięci, w serca, w przyszłość świata triumfem dalekiej przyszłości rozbrzmiewający okrzyk:

– *Gloria victis!*



▲ Artur Grottger, *Bitwa* – rysunek z cyklu *Polonia*, ukazującego sceny z powstania styczniowego, 1863 r.

³ **Pika** – dawna broń; długi drzewiec z umieszczonym na końcu metalowym ostrym grotem.

⁴ **Konwulsja** – mimowolne, silne skurcze mięśni.

⁵ **Vae victis** – w języku łacińskim: biada zwyciężonym.

WAŻNA WIADOMOŚĆ

Antropomorfizacja to przypisywanie cech ludzkich siłom i zjawiskom przyrody, zwierzętom, przedmiotom i pojęciom. Jest szczególnym rodzajem animizacji, czyli metafory, w której przedmiotom nieożywionym, pojęciom, zjawiskom nadaje się cechy istot żywych.

Przykład antropomorfizacji:

Nabożnie wiatr wyszeptał pytanie:

- Jestże to mogiła bohaterów?

- Bezimiennych - odpowiedział świerk.

Eliza Orzeszkowa, *Gloria victis*

PO PRZECZYTANIU**Ukryte w tekście**

1. Kto opowiada o wydarzeniach przedstawionych we fragmentach utworu?
2. Co wzbudza zainteresowanie wiatru, który wpada między drzewa rosnące w lesie?
3. Jakie postacie ludzkie występują w noweli? Czego się o nich dowiadujemy?
4. Czym różnili się Maryś i Jagmin?
5. W jaki sposób zachowali się ludzie z wrogiego oddziału wobec rannych i opiekujących się nimi lekarzy?
6. Co zrobił w ostatnim momencie życia młody Tartowski? Dlaczego tak postąpił?
7. Dlaczego wiatr zmienił rzymską maksymę *biada zwyciężonym* w słowa *chwata zwyciężonym*?
8. Komu wiatr poniósł swoje przestanie?
9. Jaką funkcję pełni las w noweli *Gloria victis*? Co symbolizuje?
10. Jaką rolę odgrywa w utworze mogiła bezimiennych bohaterów?

Język i styl

11. Jakie cechy ma natura opisana w noweli? Jak nazywa się środek artystyczny polegający na nadaniu przyrodzie takich cech?
12. Język, którym posługuje się pisarka, można nazwać poetycką prozą. Wskaż co najmniej jedno zdanie, które uzasadnia takie stwierdzenie.

Twoim zdaniem

13. W jakich okolicznościach i dlaczego przegrana nie zawsze oznacza klęskę?